

Koszykarze Legii na wygnaniu w Pruszkowie

Sobota, 25 kwietnia 2020 r. godz. 13:03, źródło: Legionisci.com

W sezonie 2000/01 koszykarze Legii po awansie do ekstraklasy (po wygranym finale play-off I ligi z Zagłębiem Sosnowiec), zmuszeni byli do rozegrania dwóch meczów w roli gospodarza w Pruszkowie. Wszystko za sprawą remontu hali na Bemowie, który zamiast przeprowadzić przed sezonem, rozpoczął się na początku rozgrywek. W późniejszych latach Legia z powodu remontu obiektu przy ulicy Obrońców Tobruku zmuszona była do rozgrywania swoich spotkań w Wilanowie, czy hali Koło (miniony sezon).

Legia co prawda pierwsze ligowe spotkanie w roli gospodarza rozegrała w hali na Bemowie - w 2. kolejce, w obecności tysiąca widzów, pokonała Spójnię Stargard 71-67. Na początek rozgrywek legionieści większość meczów rozgrywali na wyjazdach - zaczęli w Pruszkowie, po meczu ze Spójnią, grali jeszcze we Włocławku, Rudzie Śląskiej i Wrocławiu, a grać mieli również w Słupsku, ale spotkanie z Brokiem (tak wówczas nazywał się zespół znany bardziej jako Czarni Słupsk) ostatecznie zostało przełożone.

Nie był to ostatni remont bemowskiej hali przeprowadzany w trakcie rozgrywek. Wtedy jednak bardzo niezadowolony z tego faktu był szkoleniowiec naszej drużyny. "To co dzieje się w naszym klubie, to skandal" - mówił trener Legii, Marek Jabłoński po meczu Legii ze Stalą Ostrów Wielkopolski, który właśnie odbył się w hali Znicza Pruszków. Dodajmy, że Legia przegrała wówczas 68-75. W tym spotkaniu w barwach Legii zadebiutował amerykański środkowy, Ronald Draper (zagrał 22 minuty), który do Warszawy przyleciał kilka dni wcześniej, a wcześniej miał na swoim koncie występy we Włoszech i Hiszpanii.

"Tylko działacze sekcji zachowują się poważnie. Super układa nam się też współpraca ze sponsorem. Remont hali przeprowadzany jest w najmniej odpowiednim momencie. Był na to czas w trakcie między sezonowej przerwy, tymczasem zdecydowano się go przeprowadzić dopiero po rozpoczęciu rozgrywek ligowych. Od kilkunastu dni nie mamy gdzie trenować, tułamy się po różnych obiektach, a mecze rozgrywać musimy poza Warszawą" - mówił Marek Jabłoński w rozmowie z Tygodnikiem "Nasza Legia" na początku października 2000 roku. Przed spotkaniem z zespołem z Ostrowa, jak również wyjazdowym meczem PP z Polonią Przemyśl, legionieści trenowali głównie w hali Znicza Pruszków w godzinach późnowieczornych.

W Pruszkowie Legia zagrała jeszcze jedno spotkanie, a mianowicie rewanżowe spotkanie 1/16 finału Pucharu Polski z II-ligową Polonią Przemyśl. Legia roztrwoniła wtedy siedmiopunktową przewagę zdobytą w Przemyślu i po porażce w rewanżu 67-77, odpadła z rozgrywek krajowego pucharu w sezonie 2000/01. Do hali przy Obrońców Tobruku legionieści wrócili w 11. kolejce, przy okazji meczu z Bobrami Bytom, który wygrali 79-73, głównie dzięki dobrej postawie w ostatniej kwarcie meczu (27-16).